

Czy technika jest zła a natura dobra?

8 stycznia 2018

Temat technologii i nauki budzi ogromne kontrowersje u czytelników mediów niezależnych. A tam, gdzie kontrowersje i zakazane tematy, tam wkraczam ja, by je demaskować. Wszyscy znamy zakłamanie wielu dziedzin nauki, które przyjęły narzucony przez elity liberalny konsensus, tracąc zaufanie społeczne. Wiemy o korupcji i zakłamaniu w medycynie, fałszowaniu badań, toksycznych lekach. Wiemy o katastrofalnym działaniu przemysłu na przyrodę. Z drugiej strony, technologia umożliwiła nam zdobywanie wiedzy i poszerzanie świadomości. To dzięki technice większość z nas w ogóle żyje. Bo dawniej, gdy czasy były bardziej „bio” i „eko”, 40% dzieci ginęło przed 18 rokiem życia, bo nie było antybiotyków, operacji chirurgicznych czy odpowiedniej higieny.

Zawsze tam, gdzie jest dobra infrastruktura, dobry poziom techniki i większa zamożność społeczeństwa, tam następują też pozytywne zmiany. Takie jak większe ucywilizowanie norm społecznych, poluzowanie obyczajów, większa tolerancja i empatia. Także większe uduchowienie i większa świadomość są nierozdzielnie związane z technologią i zamożnością. Tej zależności nie chcą widzieć radykalni zwolennicy powrotu do natury, często związani z różnymi nurtami new age. Często też są oni zwolennikami medycyny naturalnej w jej najbardziej radykalnej formie. Tych radykalnych ludzi nazywam: „eko-gajanami”.

Eko-gajanie nie postulują jednak uwolnienia nowoczesnych technologii by zastąpić w ten sposób przestarzałe technologie szkodzące przyrodzie. Bo skażenie środowiska jest dramatyczne, wymieranie biosfery jest faktem, a zmiany klimatyczne przybierają już katastrofalne rozmiary. I to jest fakt, dlatego potrzebujemy nowych, czystych technologii, harmonii

przyrody i techniki. Ale oni postulują niemal całkowity powrót do pierwotności. Na przykład wyrażają oni nadzieję, że słońce wygeneruje silny rozbłysk CME który zniszczy urządzenia elektryczne na całej Ziemi i cywilizacja wróci do wczesnego XIX wieku, i zacznie się wspaniale, pierwotnie rozwijać.

NIEDOBÓR TECHNOLOGII POWODUJE BARBARZYŃSTWO?

To już według mnie jest totalną bzdurą, gdyż wszelcy uduchowieni powinni dziękować, że choć na króciutką chwilę (od 1945 roku i potem silniej od 1989 roku) nasza cywilizacja odeszła od okrutnych, barbarzyńskich wzorców. Wzorców tak bardzo „eko” – bo popatrzmy logicznie, ludzie z epoki jaskiniowej, choć nie dożywali nawet 30 roku życia, byli w 100% eko i bio.

Islam, Afryka, Azja, to tereny, gdzie bardzo brakuje technologii, stąd ciągle są kultywowane stare, barbarzyńskie tradycje i praktyki. To nie chrześcijaństwo ani nie amerykańskie krzewienie demokracji pokona barbarzyński islam. Islam zostanie pokonany przez technologię, w tym przez coraz większy dostęp do informacji. Informacja jest cudem. Kiedyś by poznać tajniki wiedzy o duchowości, trzeba było albo doznać spontanicznej iluminacji jako jakiś mnich czy czarownica, albo być członkiem tajnej organizacji strzegącej przez te ciemne wieki arkana wiedzy dla przyszłych pokoleń.

Dziś w smartfonie, urządzeniu tak krytykowanym i znienawidzonym w środowisku niezależnych mediów, masz wszystko. A raczej możesz mieć wszystko, bo tylko od człowieka zależy, czy wykorzysta to urządzenie w dobry sposób, czy zły. Sam mam w pamięci swojego telefonu kilkanaście wartościowych książek w formie e-book. Czytuję je w wolnej chwili, np podczas jazdy pociągiem. Afrykanin czy muzułmanin może dzięki informacji zdobyć świadomość, że można inaczej, że wcale nie trzeba żyć tak surowo i tradycyjnie.

REALIA NATURY I SŁABE LUDZKIE CIAŁA

Realia natury, jakaś wymiana barterowa już były, we wspólnotach jaskiniowych czy w późniejszych wspólnotach plemiennych. Nie ma do tego powrotu, bo celem natury nie jest cofanie się, ale ciągła ewolucja. Globalna świadomość, do której powoli i z ogromnym trudem dążymy, nie będzie przypominać ludzi odzianych tylko w listek figowy, mieszkających w szałasach. Ale będzie przypominać kosmiczne miasteczko, z jednoczesnym miejscem dla natury. Z podróżami na księżyc, z rakietami, superszybkimi pociągami, z sztuczną inteligencją i robotyką.

Bronią zwierząt są kły, szpony, zębiska, rogi, silne łapy czy kończyny, kopyta, żądła z jadem itp itd. Ludzkie organizmy ich nie mają, ludzkie ciała są ekstremalnie wręcz delikatne. Zwierzę przetrwa 20-stopniowy mróz, bo ma sierść i zapas tłuszczu. Dla człowieka bez domu, bez ogrzewania i bez odzienia, całego nagiego, a więc człowieka w 100% eko, oznaczałoby to śmierć w ciągu góra godziny z wychłodzenia. Potrzebujemy technologii, by przeżyć. Technologii w postaci: odzienia, ogrzewania, dachu nad głową.

Ludzie nie mają też kłów, ogromnych zębisk czy odpowiednich kończyn, by chwytać a następnie pożerać pożywienie. Nie mamy „broni” typowo zwierzęcych. Naszą bronią umożliwiającą przeżycie jest umysł, i w dużo mniejszym zakresie – dwunożny, wyprostowany chód i bardzo zręczne, choć też delikatne dłonie. A umysł ma tworzyć technologię. Już pierwszy małpolud z gatunku Homo Sapiens te 200.000 lat temu, gdy zaczynał się eon antropocenu, wziął do ręki patyk i zaczął go używać. Był on pierwszym „technologiem-naukowcem”. Wynalezienie ognia, koła czy odzienia ze skóry niedźwiedzia też było technologią, w jej ówczesnym przejawieniu.

NATURA NIE NADAŻA, WIĘC CZŁOWIEK MUSI DZIAŁAĆ

Poza tym natura nie nadaża za nami, my chcielibyśmy żyć już w lepszym świecie, podczas gdy wciąż mamy stare, zwierzęce instynkty, popędy i pożądlivości. Musimy więc tworzyć

przedłużenie i uzupełnienie tej natury, a więc technologię i wiedzę. Poprzez wiedzę z dziedziny psychologii czy ezoteryki często „omijamy” lub „kreatywnie wykorzystujemy” programy natury. Antykoncepcja była ogromnym przełomem w tej dziedzinie, bo umożliwiła cieszenie się bliskością i seksem bez skazania na ciążę.

Ludzkie ciało jest słabe, podatne na choroby, niedobory, urazy. Natura nie zapewnia możliwości „życia pełnią”. Natura zapewnia póki co ten pierwotny, bazowy program walki o byt i prawa silniejszego, czyli prawa pięści. Gdzie słabszy ginie, gdzie jedno życie zjada drugie życie, gdzie silniejszy odbiera zasoby słabszemu i gdzie silniejszy zdobywa większość samicy. Ten program umożliwiał rozwój świata zwierzęcego. Przez całe millenia ludzkość też działała wg tego prawa pięści, z niewielkimi odchyleniami w kierunku empatii. Ale ten program w świecie ludzi się wyczerpał.

Naszym celem jest ewolucja w kierunku coraz większego ucywilizowania i coraz większej wzajemnej empatii. Mamy poszerzać wiedzę i czynić nieświadome świadomym. Natura to w większości nieświadomość, która przejawia się właśnie w postaci prawa pięści. To my, ludzie, jesteśmy iskierkami świadomości, mającymi za zadanie rozświecić mroki tego, co nieświadome. My jesteśmy koroną stworzenia, pomostem pomiędzy świadomością globalną a światem zwierzęcym. By nieświadome czynić świadomym, potrzeba wiedzy, technologii i serca.

CO BY BYŁO GDYBY?

Gdyby nie technologia i rozwój cywilizacyjny, to...

Zamiast medytować, musiałbyś orać rękoma i konnym pługiem pole a potem widłami przerzucać gnój. Zamiast gotować wegetariańskie posiłki, cieszyłbyś się, że udało Ci się zjeść kromkę chleba ze smalcem i cebulą, a potem popić szklaną bimbru. Duchowość kojarzyłaby Ci się wyłącznie z kościołem katolickim albo inną równie systemową religią;

Zamiast mieć prawo do pracy jako kobieta i korzystania z antykoncepcji, musiałabyś wyjść za mąż za tego, kogo wskazałoby Ci rodzice i rodzić po 15 dzieci. Nie mogłabyś pracować, tylko byłabyś zdana na łaskę i niełaskę męża. Większość Twoich dzieci umierałaby przed ukończeniem 12 roku życia. Dopiero większe standardy higieny i profilaktyki, zsyntetyzowanie antybiotyków, polepszenie warunków życia, umożliwiły eradykowanie chorób zakaźnych. Każda byle ranka, byle zatrucie jakimś leśnym ziołem, źle przyrządzonymi grzybami, źle przyrządzonym mięsem, każde przeziębienie, byłoby potencjalnym śmiertelnym zagrożeniem dla Twojego zdrowia. Już nie mówiąc o wyrostku czy poważniejszej chorobie, która niemal zawsze oznaczałaby zgon.

Każdy, nawet najmniejszy Twój sprzeciw wobec sąsiedzkiej omerty, byłby surowo i okrutnie karany. Teraz, teoretycznie, masz możliwość podjęcia pracy, wynajęcia mieszkania i fizycznej ucieczki przed swoimi katami. Dotyczy to szczególnie kobiet i ludzi wchodzących w dorosłość;

Zamiast czytać ezoteryczne portale na których są odniesienia do osiągnięć nowoczesności i pochwała ludzkiej seksualności, czytałabyś co wieczór biblię. Ręcznie pisaną, innej książki nie byłoby w Twoim domu. Większość stosunków seksualnych kończyłaby się ciążą, z tej przyczyny, że środków antykoncepcyjnych by nie było.

TO NIE TECHNIKA JEST ZŁA, ALE CZŁOWIEK

To nie technika jest zła lub dobra, ale ludzie. Technologia jest tylko narzędziem i uwypukla ludzką naturę, pokazuje ją jak w lustrze. Technologia jest takim samym lustrem pokazującym ludzką naturę i jej braki, jak lustrem jest np nasz partner. Można powiedzieć, że technologia pokazuje prawdę o ludzkości. Prawdę dość smutną. Zły lub dobry może być tylko i wyłącznie człowiek i jego czyny. To nie technologia, nie smartfony, nie pieniądze są dobre lub złe, ale człowiek. Tak trudno nam to przyjąć do wiadomości. Bo tak wygodnie jest być

„dzieckiem w dorosłym ciele” i mieć co lub kogo obwiniać.

Ja jestem dobrej myśli co do rozwoju czystych i nowoczesnych technologii, i uratowania przyrody, którą doprowadziliśmy do dramatycznego stanu. Nie boję się nowoczesnej techniki, robotyzacji czy sztucznej inteligencji. Debile będą debilami. Debile będą niewolnikami. Debile będą ginąć. Bez względu na to, czy Ci debile mają jedynie pług i konika, czy futurystyczny, telepatyczny smartfon z własną samoświadomością. Debil jest debilem, jest zombie, jest zmanipulowanym głupkiem bez względu na epokę.

Biosfera, natura, świadomość globalna, umysł zbiorowy, bóg, kronika akaszy (to jedno i to samo tylko nadajemy temu różne nazwy) ma swoją olbrzymią mądrość. Przetrwała kataklizmy historyczne i geologiczne o niewyobrażalnym rozmiarze. A teraz wpływa na ludzkość po to, by była coraz mądrzejsza, coraz bardziej świadoma i coraz bardziej ucywilizowana, także pod kątem relacji i norm społecznych. Wpływa na twórców, artystów, aktywistów, polityków, liderów i na wielu najzwyklejszych w świecie ludzi. W końcu oni też dopominają się zmian i też zaczynają pewne sprawy dostrzegać.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org